

Cena
Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupées)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKÓW

LA PAROLE POLONAISE Quotidien des Polonais Libres.

ROK I.

PARYŻ, ŚRODA, 2 LIPCA 1952.

Nr. 51.

NOWY PROTEST 3 MOCARSTW W BERLINIE

Berlin (A.F.P.). Wysocy Komisarze trzech mocarstw zachodnich w Berlinie wysłali do gen. Czujkowa nowy list w sprawie budowy żelaznej kurtyny na linii demarkacyjnej.

List przypomina, że już 29 maja br. trzy mocarstwa zachodnie zwróciły uwagę na niedopuszczalność sowieckich zarządzeń, przygotowujących przecięcie komunikacji drogowej, kolejowej, telefonicznej i telegraficznej zachodnich stref Berlina. W odpowiedzi na ówczesny protest gen. Czujkowi użył argumentów, nie wytrzymujących żadnej krytyki.

Bezpośrednio po tym zaczęto wysiedlać przymusowo ludność z pasa przystrefowego, a ilość przebieg granicznych między strefami zachodnimi a strefą wschodnią zmniejszono do 5 na przestrzeni przeszło 800 kilometrów.

Usprawiedliwieniem tych zarządzeń, wykonywanych z wielką brutalnością, ma być «ochrona» ludności Wsch. Niemiec przed szpiegami, dywersantami, przemytnikami, terrorystami i sabotażystami. I ten pretekst — stwierdza list trzech Wysokich Komisarzy — nie wytrzymuje krytyki. Fakty bowiem dowodzą, że bezpieczeństwo i dobrobyt ludności Wschodnich Niemiec zagrożony wyłącznie zarządzeniami władz sowieckich.

List stwierdza w dalszym ciągu, że zarządzenia te naruszają obowiązujące umowy, i zakłada przeciw nim formalny protest.

NIEMCY A PLAN MARSHALLA

Bonn (A.F.P.). Wicekanclerz Niemiec Zachodnich Bluecher mówił przez radio o znaczeniu Planu Marshalla dla Niemiec. Dzięki Planowi Zach. Niemcy zostały przyjęte na równych prawach do rodziny narodów europejskich. Plan dodał Niemcom odwagi i nadziei. Dzięki niemu Niemcy podziwili się gospodarko w latach 1948 i 1949. Przymiarkę przeszło 5 miliardów dolarów. Wreszcie Plan Marshalla umożliwił Zach. Niemcom podjęcie wolnej konkurencji han-

TOUR DE FRANCE

PODWÓJNE ZWYCIĘSTWO WŁOCHA MAGNI

Szesty etap wyścigu dookoła Francji prowadził z Namur w Belgii, przez Ardeny, do stolicy Lotaryngii — Metz. Trasa wynosiła 228 km. Po niedzielnym morderczym etapie, etap po niedzielniaku należał do spokojnych. Kolarze byli bardzo zmęczeni, a pałające słońce nie zapraszało do jeszcze jednego wysiłku. To też jechano w zwartej grupie, podziwiając piękno krajobrazów, wpraw w Belgii, później Francji.

Mimo wolnej jazdy, już na samym początku, kilku kolarzy wyczerpanych wczorajszym etapem, zrezygnowano z dalszej jazdy. Największą sensacją było wyeliminowanie Belgów Van Steenberga, lidera dwóch pierwszych etapów. Kompletnie wyczerpany, dopiero po dwukrotnym upadku przemieszany został do ambulansu. Odpadł również drugi Belg, Blomme. Dalej zostali wyeliminowani dwaj kolarze ekipy zachodnio-południowej, Berton i Dolhats, oraz kolarz drużyny paryskiej, Dupont.

W sumie w pierwszych sześciu etapach odpadło 23 kolarzy. Dopiero na 66 km. od Metz dwóch kolarzy odrywa się od reszty: północno-atrykańczyk Kebaili i Włoch Magni; jada oni przez 9 km. razem, jednak Kebaili przebija dętkę; wykorkowuje to Magni, który ostatnie 54 km. do Metz jedzie sam. Z szybkością ponad 40 km. na godzinę pedzi do mety i w Audun le Roman, na 45 km. przed metą, ma już 2 i pół minuty przewagi. Z reszty kolarzy, kilku odrywa się, starając się dogonić «wiekiniera», jednak Magni powięk-

siłowej z innymi narodami. Wicekanclerz podkreślił, że Niemcy w dalszym ciągu potrzebują pomocy Stanów Zjednoczonych, po nieważ mają dolarowy deficyt.

CO ZAWIERA ODPOWIEDZ DLA KREMLA?

Bonn (A.F.P.). — Biuletyn «Deutschland Union Dienst», będący nieoficjalnym organem kanclerza Adenauera, donosi, że odpowiedź trzech ministrów spraw zagranicznych dla Kremla poprzedziła konsultacja z rządem federalnym.

Odpowiedź odrzuca kategorycznie «nawrót do Poczdamu», wyraża w zasadzie gotowość podjęcia rozmów z Sowietami w sprawie Niemiec, zastrzegając jednak, że rozmowy te muszą dać realne wyniki, a nie mogą służyć tylko potrzebom komunistycznej propagandy. Wreszcie odpowiedź mówi o konieczności stworzenia warunków, zabezpieczających wolność wyborów w Niemczech.

Nalotem na miasta amerykańskie zacząć się może przyszła wojna

Administrator Krajowej Obrony Cywilnej w U.S.A., Millard Caldwell, oświadczył iż w następnej wojnie cały kraj będzie frontem wojennym.

«Wiemy o tym — mówi Caldwell — iż nieprzyjaciel jest w stanie atakować nas tutaj. Twierdzenie, iż on tego nie zrobi, jeśli wojnę rozpocznie, jest pustym gadaniem. Prawdopodobnie następną wojnę rozpocznie się niespodziewanym nalotem i bombardowaniem nas tutaj. Z punktu widzenia nieprzyjaciela taki atak właśnie miałby sens.

Ostatnie wojny wygrał dzięki naszemu przemysłowi i rolnictwu. W następnej wojnie więc wróg

Mac Arthur MA PODEPRZĘC szanse wyborcze Tafta

Waszyngton (A.F.P.). Kola polityczne w Waszyngtonie stwierdzają, że Taft zamierza zwinąć swą kampanię wyborczą z gen. MacArthurem w ten sposób, że wysunie go na stanowisko wiceprezydenta.

Według stosowanej w Ameryce praktyki politycznej, nie ma niezależnej kandydatury na wiceprezydenta, natomiast wyłoniony przez konwent partyjny kandydat na prezydenta wysuwa do nominacji osobę swego zastępcę.

Decyzja Tafta posiada aprobatę b. prezydenta Hoovera i zmierza do stoperdowania kandydatury Eisenhowera na kilka dni przed konwentem.

Komentarze prasy amerykańskiej podkreślają, że gen. MacArthur jest wprawdzie doskonałym mówcą, ale kandydatura jego posiada liczne cienie pod względem politycznym i pierwszorzędnie nadaje się do zwalczania. Wystarczy przypomnieć, że MacArthur domagał się wycofania wojsk amerykańskich z Europy, natomiast wysłania ich na pomoc Czang Kai Szekowi.

ZATWIERDZONY BUDŻET

Waszyngton (A.F.P.). Senat amerykański uchwalił budżet obrony na rok 1952-53 w wysokości 46,403 milionów dolarów. Z tego na armię ludową przeznaczono 12,165 milionów, na marynarkę 12,899 milionów, na lotnictwo 21,339 mil. dolarów. Ustawa budżetowa przejdzie jeszcze do komisji mieszanej, ponie-

waż między budżetem, uchwalonym przez Izbę Reprezentantów, a budżetem, uchwalonym przez Senat, zachodzi różnica około 200 mil. dolarów.

NIE BĘDZIE KRYZYSU W USA

Nowy Jork (A.F.P.). Przedstawiciel Stanów Zjedn. w Radzie Gosp. Społecznej ONZ Lubin oświadczył, że obawa przed wybuchem podobnego kryzysu, jak ostatni przed 20 laty, jest bezpodstawną. Z jednej strony brak warunków, które by wywołały kryzys, z drugiej po ustaleniach kryzysie przeprowadzono szereg reform w systemie bankowym, w rolnictwie, w systemie plac i umów zbiorowych. Reformy te zabezpieczają stabilizację gospodarkę i społeczność kraju.

SZKOLENIE W WOJNIE CHEMICZNEJ

Heidelberg (A.F.P.). Główna Kwatera USA w Niemczech podaje, że 2,200 oficerów i szeregowych przeszło w ostatnim roku przeszkolenie w specjalnym korpusie chemicznym. Przeszkolenie obejmuje obronę przeciw środkom wojny chemicznej, bakteriologicznej i atomowej. Absolwenci kursów po powrocie do swych oddziałów pracują jako instruktorzy.

przede wszystkim będzie się starał sparaliżować naszą produkcję. Jego pierwszym dążeniem będzie zburzenie naszych zakładów przemysłowych, pozbawienie nas dostatecznych zapasów żywności, zdemoralizowanie nas i przez masowy mord ludności cywilnej odebranie nam woli do obrony. Jeżeli to mu się nie uda, zwyciężyć nie może i z tego wróg zdaje sobie dobrze sprawę.

Wobec takiego niebezpieczeństwa coż nam czynić wypada? Rozwiązaniem iż Amerykanom trudno jest przyjąć tę zupełnie nową dla nich koncepcję wojny. W przeszłości czuliśmy się tutaj bezpiecznie. Broniliśmy nas oceanami. Warunki jednak uległy zmianie, tego bezpieczeństwa już nie ma.

Rosja posiada broń atomową, chemiczną i biologiczną.

Naszą odpowiedzią na groźbę bomb atomowych, gazów trujących i zarazków niechaj będzie odpowiednia obrona cywilna, która ma wesprzeć w razie potrzeby nasze siły zbrojne.

Czystka w Czechosłowacji

Z Pragi donoszą, że były wiceprezes rządu i były prezes słowackiej „Partii Odbudowy” Jan Sevcik, został wykluczony z „Federacji przyjaźni sowiecko-czeskiej” w której pełnił funkcję wiceprezesa, za „działalność niezgodną z interesami federacji”. Sevcik był przywódcą czechosłowackiej partii katolickiej.

CZY WAFD POWRACA DO WŁADZY? OBLICZE NOWEGO RZĄDU EGIPSKIEGO

Kair (A.F.P.). Rozmowy w sprawie utworzenia rządu w Egipcie trwają. Sirry Pasza ma zostać premierem i objąć tymczasowo również teki ministra spraw wewnętrznych i zagranicznych. Ministerstwo komunikacji obejmie Salib Sami Pasza, skarbu Mohamed Hachem Pasza, samorządu Mohamed Ali Rateb Pasza, wyznań religijnych Abdel Motei Hayal Bey, zaopatrzenia — Hussein Kamet Ghamraoui Bey, sprawiedliwości — Ali Badaouy Bey, robót publicznych — Neguib Ibrahim Pasza, rolnictwa Mohamed Ali Et Kilany Bey, wojny i marynarki — Ahmed Mortada El Maraghi Pasza.

Ten ostatni zajmował również stanowisko ministra spraw wewnętrznych w ostatnim rządzie. Na tym tle powstały właśnie największe trudności, ponieważ Mortada chciałby utrzymać ten portfel. Na stanowisku ministra spraw wewnętrznych wykazał on niewątpliwie dużo inicjatywy i energii, czego najlepszym dowodem jest, że po okresie podniecenia i rozruchów panował przez cały czas spokój i porządek.

Gabinet w powyższym składzie oznacza, że Wafdyci powracają do władzy. Będzie to niewątpliwie gabinet przejściowy, który prawdopodobnie dażąc będzie do przypięcia wyborów. Udział w nim niezależnych takich jak premier Sirry Pasza i Mortada dawałby rękojmię, że wybory odbyłyby się bez nacisku w atmosferze całkowitej swobody.

Londyński «Times» twierdzi, że przyczyną upadku rządu Hilali Paszy była jego niepopularność, do której przyczyniły się zarządzenia z dziedziny polityki wewnętrznej i stan wyjątkowy ogłoszony po wypadkach styczniowych, oraz brak konkretnego planu w stosunku do nadużyć i łapownictwa. W nowym rządzie obecność elementu umiarkowanego jest raczej bardzo pożądana a osoba Mortada na stanowisku ministra spraw wewnętrznych daje gwarancję, że walka z nadużyciami i przekupstwem prowadzo-

na będzie energicznie. Nowojorski dziennik «New York Times» podkreśla, że rząd Hilali Paszy nie był w stanie złać mafdyistów. Król Faruk będzie starał się przeszkodzić wfdydom w opanowaniu władzy i uważa, że nowy premier Sirry Pasza jest człowiekiem wypróbowanym i posiada dużo doświadczenia politycznego oraz jest uczciwym politykiem na którego nie mają wpływu czynniki pozostonne.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że wyznaczony przez króla Faruka Sirry Pasza wobec znacznych trudności, na jakie natykał przy tworzeniu rządu, zrezygnował ze swej misji. Jako ewentualnego kandydata wymienia się Bahieddina Barakata Paszę, byłego prezesa Izby Kontroli.

OJCIEC SW. O SPRAWIE UCHODZCÓW Uchodźcy we Włoszech

Wysoki komisarz dla spraw uchodźców van Goedhart zawarł umowę z rządem włoskim, ustalając warunki pobytu we Włoszech tych uchodźców, którzy podlegają kompetencji Wysokiego Komisarza. Decyzje w poszczególnych wypadkach zastrzeżono mieszanej komisji. Każda osoba, uznana za uchodźcę, będzie miała prawo do dokumentu podróży, przewidzianego przez umowę londyńską. Rząd włoski przyrzekł wglądnięć w stosunki, panujące w obozach uchodźczych, i w zasadzie zgodził się przyznać uchodźcom politycznym prawo do swobodnego poruszania się.

W czasie ostatniego pobytu w Rzymie Wysoki Komisarz został przyjęty przez Ojca Św., który oświadczył: „W głębokiej trosce, spowodowanej losem tych ciężko-

Deportacje sowieckie

Świat ludzi wolnych przyzwyczaił się prawie do okrucieństw sowieckich, otepiał na to wszystko, co dzieje się za żelazną kurtyną, choćby stamtąd dochodziły jakieś miliony, wolałoby o ratunek i apelujące do sprawiedliwości Boskiej i ludzkiej.

Jednym ze zjawisk słusznie naplętnowanych przez światową opinię publiczną jako jeden z najgorzszych objawów „ludobójstwa”, jest masowe przesiedlanie ludności, deportacje jeńców, więźniów — dokonywane przeważnie w warunkach najgorzszych, jakie można sobie wyobrazić. Organizacja Narodów Zjednoczonych jest w posiadaniu dokumentu opracowanego na podstawie wiarygodnych zeznań 18 tysięcy żołnierzy polskich, ponadto zaś deportowanych z krajów bałtyckich, oraz jeńców wojennych niemieckich i japońskich. Dokument stwierdza istnienie nie tylko masowych i nieludzkich przesiedlań w krajach objętych panowaniem komunistycznym, ale także opisuje szczegółowo system życia i cierpienia więźniów sowieckich „obozów pracy”, które są po prostu obozami koncentracyjnymi.

Przysły niedawno wiadomości o nowych masowych deportacjach z Rumunii i krajów bałtyckich; na urządzonym w Paryżu przez francuski Komitet Wolnej Europy zebraniu protestacyjnym przeciw przesiedleniu z krajów bałtyckich, podano cyfry prawdziwie i wstrząsające. Małe liczba, ale niezliczone narody bałtyckie są zagrożone zniszczeniem całkowitym. Słusznie powiedziano przez prezydenta dokumentu w O.N.Z., że w 20-ym stuleciu, w obecnym imperium sowieckim ustanowiono instytucje niewolnictwa tego rodzaju i w takich rozmiarach, o jakich nawet w starożytności nie słyszano! A dzieje się to na wielkich obszarach Azji i Europy po 19-tych wiekach istnienia i głoszenia chrześcijańskiej zasady miłości bliźniego i wolności każdego człowieka!

Wielu Niemców po lipcu r. 1945 twierdziło, że o okropnościach hitlerowskich obozów koncentracyjnych nic nie wiedzieli. Ale obecnie świat wie wszystko o okrucieństwie i systemie sowieckich deportacji i obozów; i nie trzeba tylko zamykać oczu i zatykać uszu, bo tak wygodnie. Wolność części świata, okupiona niewolą milionów, jest zjawiskiem w dziejach chorobliwym i konczy się przeważnie tragedią. Wolność, tak jak pokój w obecnych warunkach techniki, są niepodzielne. Miliony ludzi deportowanych będą musieli edyskapać swol dem i ojczyznę, a miliony niewolników — wolność i szczęście rodzinne.

B. Z.

doświadczonych członków rodziny ludzkiej, wzywamy wszystkie władze rządowe i organizacje społeczne i charytatywne, by z całego serca współpracowały nad urzeczywistnieniem chwalebnej inicjatywy i szczerze odpowiedziały na apel o utworzenie funduszu”.

Chodzi tu o fundusz pomocy dla uchodźców, zbierany przez Wysokiego Komisarza z dobrowolnych składek.



Alizatozyk Ignace Heinrich zdobywca dwu tytułów mistrzostw w lekkiej atletyce i jeden z faworytów dziesięcioboju na Olimpiadzie w Helsinkach.

40 stopni w cieniu w Paryżu

Stolica Francji żyje pod znakiem upałów, które prawie przypominają słynne upały paryskie z lipca 1947, kiedy temperatura w cieniu dochodziła do 40 stopni, a deszczu nie było przez blisko pół roku. Obecnie

nie 1.VII notowano w cieniu 40 stopni. Upały mają potrwać jeszcze kilka dni.

Przepełnione piwalciami i terasami kawiarni, dzieci kapie się w basenach fontan, kobiety w powiewnych sukniach i mężczyźni w koszulach, zwolniony ruch uliczny — oto obraz paryski kanikuły, która w tym roku przyszła nieco wcześniej niż normalnie.

Jeden z redaktorów „Słowa Polskiego” doradza Czytelnikom gazette nie pragnienia w czasie upału tylko przy pomocy soku cytrynowego lub gorzkiej herbaty, wszystkie inne napoje przyjemniejsze stanowczo odrzuca.

Choroba Duclos?

Aresztowany za udział w rozruchach 28 maja br. Jacques Duclos, przywódca francuskiej partii komunistycznej, ma być chory na cukrzycę i uwięziony w więzieniu. Badający go eksperci lekarscy zażądali zbadania uwięzionego przez specjalistę od cukrzycy. Ponadto obrońcy Duclosa zwrócili się z prośbą o zbadanie ich klienta przez prof. Pasteur-Valley-Itadot, specjalistę chorób nerwowych „gaulistę” i przeciwnika komunizmu.

Władze więzienne chciały przewieźć Duclosa, który korzysta w więzieniu La Santé z przywilejów więźniów politycznych, do prywatnej kliniki, ale uwięziony nie zgodził się na to.

Produkcja samolotów w U. S. A.

Waszyngton (A.F.P.). — Produkcja samolotów wojskowych w

USA wynosi obecnie 800 aparatów miesięcznie. W najbliższych miesiącach wzrosnie do 10.000 rocznie, a w roku 1953 do 15.000 i utrzyma się na tej wysokości aż do wykonania programu. M. i. w najbliższych miesiącach rozpocznie się produkcję siedmiu nowych typów myśliwców, przewyższających sowieckie „Mig”.

Punktem ciężkości amerykańskiej produkcji samolotów są nadal myśliwce a szczególnie myśliwce odrzutowe F-86 Sabre, które zdołały egzamin na Korei, a otrzymały mocniejszy silnik i lepsze uzbrojenie są ze swą szybkością 1.025 km. godz., karabinami maszynowymi i 16 rakietami lepsze od sowieckich Migów.

Lekki bombowiec B-47 jest najszybszym bombowcem świata. Waży 60 ton i posiada szybkość 950 km. godz. Buduje się również ciężkie bombowce B-52 i B-60, oba z 8 silnikami odrzutowymi.

Pierwszymi raketami w produkcji seryjnej są rakiety „Terrier I” i „Spatrow I”, kierowane na odległość i przeznaczone do obrony przeciwlotniczej.



Jeden z czołowych kolarzy Luksemburga Diederich bierze udział w Tour de France.

W jutrzejszym numerze
w y w i a d
z SOWĄ i CIELICZKĄ

Już w tych dniach podamy szczegóły Wielkiego konkursu «Słowa Polskiego» z wysokimi nagrodami w gotówce



Przebieg Prasy

Szukanie dziury w całym

Londyński „Orzeł Biały” (nr 26) w artykule p. R.P. utyskuje między innymi na nasze pismo, że w sprawozdaniu z przebiegu Konwencji Kongresu Polonii Amerykańskiej pominięto rzekomo uchwałę stwierdzającą, że ciągłość państwa reprezentują Prezydent i rząd, co ma świadczyć o naszej małosłowności i stronniczości.

Pan R. P. w żmudnym trudzie szukania dziury w całym usiłuje przekonać swych czytelników, że „Słowo Polskie” uważa zgodę za cel sam w sobie oraz zbicie nasze twierdzenie, że bez zgody nie będzie polskiego wojska na obczyźnie.

Obłą na tym polega złudzenie. Bez zgody nie będzie wojska polskiego. Może być najwyżej jakiś legion, który będzie tylko pogłębiał niezgodę. Nie tylko zgoda jest źródłem w walce o Polskę. Wojsko również.

Taktyka Trumana

„Dasler Nachrichten” oceniają stan wyborów w USA, stwierdzają, że jeśli chodzi o kandydata republikanów, wynik zależy od tego, czy ich większość zrozumie, że Taft poniosłby w listopadzie pewną klęskę. Natomiast Truman gromi z ręki kandydaturę Tafta, a dodaje bodźca zwolennikom Eisenhowera.

Truman gromi z ręki kandydaturę Tafta, a dodaje bodźca zwolennikom Eisenhowera. M. i. Truman spowodował decyzję Pentagonu, że walczyć będą przeciwko Taftowi, co mogłoby zmniejszyć zwolenników Tafta, a dodać bodźca zwolennikom Eisenhowera.

A OBUWIA WCIĄŻ BRAK...

W 35 ROKU PO REWOLUCJI W ROSJI

«We wzorowym» państwie komunistycznym, gdzie «gospodarzem i rządcą» jest klasa robotnicza i chłopstwa, gdzie obywateli jest otoczony «troskliwą opieką», w kraju, który pretenduje do miana kraju najbardziej «cywilizowanego» na świecie, — wciąż brak obuwia.

Właściwie obuwie jest, ale tylko na wystawach sklepowych. Dyrekcja dwóch największych fabryk obuwia w Leningradzie «Skorochod» i «Proletarskaja Pobieda» mają zwyczaj reklamowania niezliczonej ilości jak najbardziej wykwinnego obuwia, ale w rzeczywistości, gdy obywatel państwa sowieckiego chce to obuwie kupić, to okazuje się, że reklamowane trzewiki nadają się wyłącznie do okien wystawowych.

W specjalnych magazynach «Centrali Sprzedaży Obuwia» w obecnej chwili znajdują się setki tysięcy par trzewików, wartości 3.000.000 rubli sowieckich, nadających się jedynie do użytku... na wystawy sklepowe a nie na nogi potrzebujących butów.

A że to nie jest tylko «plotka kapitalistyczna», to każdy może się o tym przekonać, biorąc do ręki sowiecką gazetę «Prawda» z dnia 24 czerwca br., która poświęciła aż artykuł wstępny.

ODWOŁANIE AMBASADORÓW?

«Daily Graphic» donosi z Londynu, że po zmianie na stanowisku ambasadora rosyjskiego w Londynie nastąpi w najbliższym czasie odwołanie ambasadorów polskiego i czechosłowackiego.

MINISTER ZACHODNIO-NIEMIECKI O ODRZE i NYSIE

Niedawno podaliśmy wiadomość o przemówieniu, jakie wygłosił minister dla spraw niemieckich rządu w Bonn, Jakob Kaiser, na manifestacji niemieckich uchodźców ze Śląska. Dział podajemy streszczenie tego przemówienia (według Agencji Reutersa):

Kaiser miał oświadczyć: «Dla federalnego rządu niemieckiego jedność niemiecka to jest w chwili obecnej po prostu połączenie Niemiec zachodnich i sfery sowieckiej. Na razie powszechne wybory mogą być zorganizowane tylko na terytorium niemieckim, gdzie żyją Niemcy. Dlatego nie wchodzi tu w grę ziemia administracyjnie przez Polskę poza linią Odrę i Nysy. Zjednoczenie Niemiec winno więc dotyczyć 70 milionów Niemców, którzy stanowią obecnie naród niemiecki, z wyjątkiem tych, którzy znajdują się jeszcze na ziemiach administracyjnych przez Polskę».

Agencja Reutersa dodaje od siebie, że po raz pierwszy minister rządu związkowego w Bonn używa takich określeń, jeśli idzie o sprawę zjednoczenia Niemiec. Poprzednio kanclerz Adenauer i inni ministrowie zawsze uważali, że kwestia zjednoczenia Niemiec dotyczy także ziem poza Odrą i Nysą. Jednak określenia użyte przez p. Kaisera, nie oznaczają jakoby granicę Odrę i Nysy powin-

na być uznana (ze strony niemieckiej — przyp. red.). Wiadomość jest niejasna, ale charakterystyczna z polskiego punktu widzenia należy ją tylko zanotować, nie żywiąc żadnych złudzeń co do niemieckich zamiarów odebrania nam tych ziem.

Robotnik polski nie w ciemię bity

Robotnicy fabryki urządzeń telefonicznych w Warszawie, wiedząc, że kierownictwo bardzo zależało na wykonaniu planu produkcyjnego w pierwszym kwartale b.r., postanowili, że ośmiesz plan wykonają, ale tylko w tym wypadku, jeśli będą pracowali w godzinach nadliczbowych. Zarząd fabryki, czego nie chce, musiał zgodzić się na propozycję robotników.

Plan został wykonany w czasie, a czym kierownictwo oczywiście później szło z dumą ogłosić. Po przeprowadzeniu kontroli przez

czynnikami komunistycznymi, okazało się, że koszty produkcyjne wykonania planu były zbyt wygórowane. Kierownictwo musiało ze skruchą przyznać, że zapłaciło robotnikom aż za 17 tysięcy nadliczbowych godzin roboczych. Oczywiście kierownictwo zostało po skórze, ale robotnikom nikt nie mógł zainkasowanych pieniędzy odebrać.

Przed upadkiem Rakosiego

Według najnowszych wiadomości czystka, którą ostatnio przeprowadzono w Rumunii i w Czechosłowacji, grozi również i węgierskiej partii komunistycznej. Generał sekretarz partii M. Rakosi nie otrzymał tradycyjnego telegramu od Stalina w dniu swych 60-letnich urodzin. Rakosi, który należy do komunistów o tendencjach «umiarkowanych», zostanie prawdopodobnie usunięty i zastąpiony przez ministra przemysłu i handlu Ernesta Gerona, przywódcę «komunistów radykałów».

Rakosi, który siedział w więzieniu za swe przekonania, jest do tego stopnia popularny wśród mas, że Moskwa obawia się, by nie poszedł on w ślady Tita. Prawdopodobnie partia nie odważy się w jego wypadku zastosować klasycznej metody procesu politycznego i jeżeli Stalin zdecyduje, że konieczne należy usunąć Rakosiego, zniknie on po prostu lub «zachoruje» w czasie podróży lub pobytu w Moskwie, podobnie jak jego bułgarski kolega Dimitroff.

Wyrokiem sądu osk. Kowalczyk skazany został na karę 6 lat więzienia. Osk. Puławskiemu sąd wymierzył karę 1 roku i 6 miesięcy. ...I W CZECHOSŁOWACJI Na sesji wyjazdowej sądowniczej, w Maranow Mesie, skazał najbardziej czynnych działaczy «grupy szpiegów i zdrajców» na kary ciężkiego więzienia od 10 do 15 lat. Reszta oskarżonych otrzymała kary więzienia od 1 do 8 lat.

„Szpiedzi” według aktu oskarżenia utrzymywali kontakt z agentem wywiadu amerykańskiego Eliaszem, któremu przekazywali wiadomości szpiegowskie i od którego otrzymywali instrukcje dla swej „szpiegowskiej roboty”. Rozprawa sądowa przeciwko Eliaszowi odbyła się miesiąc temu, skazano go na karę śmierci.

Ile węgla może wywozić Polska?

Dane statystyczne, dotyczące wydobycia węgla w Polsce wykazują, że obecna produkcja węgla osiągnęła 81 i pół miliona ton. W 1937 roku wydobyciu w Zagłębiu Śląskim 66 milionów ton węgla. W przeciwieństwie do innych zagłębi węglowych w Europie, w których zapasy węgla powoli się wyczerpują, Zagłębie Śląskie dysponuje bogatymi złożami, które dzięki swej głębokości są wprost niewyczerpane. W ubiegłym trzeciejcu Polska wywoziła 28 milionów ton węgla, z czego 18 milionów ton eksportowała do Rosji i na wschód a 10 milionów wywoziła na rynki Europy zachodniej, zwłaszcza do Szwecji, Danii, Austrii, Francji i Włoch.

Sowieckie ludobójstwo w cyfrach

Rada Północno-Atlantycka w swym sprawozdaniu stwierdza, że przez Europę Wschodnią przechodziła nowa fala deportacji. Wielu z deportowanych ginie w drodze do miejsca przeznaczenia. Z Rumunii od r. 1947 wywieziono przeszło 300.000 osób. Na Węgrzech nastąpiły ostatnio masowe aresztowania wśród katolików. W Bułgarii wszyscy oficerowie, którzy służyli za dawnych rządów, znajdują się w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. W Polsce budżet oświaty i zdrowia zredukowano o 50 proc. ponieważ wydatki wojskowe wzrosły o 75 proc.

To samo źródło stwierdza, że z 3.731.000 jeńców niemieckich repatriowano z Rosji 2 miliony. Reszta zginęła lub zaginęła. Jeńców japońskich zmarło lub zaginęło około 370 tys., rumuńskich 230 tys., węgierskich 200 tys., włoskich 63.250. Brak również informacji o losie 350 tys. Francuzów.

„Wiemy, że jesteśmy stale śledzeni przez komunistów rosyjskich, maskujących się jako Lotysze lub Litwini. Sowiety chcą nas ścigać z powrotem, bo lękają się korzyści, jakie odniosłaby z nas Anglia w razie wojny”.

Dla emigrantów jest zagadką, w jaki sposób komunisti zdobywają ich adresy. Funkcjonariusz polskiego Związku Robotników i Rzemieślników w Manchesterze oświadczył: „Nasi ludzie dostają listy z Warszawy na adresy mieszkań, do których przeprowadzili się dopiero w ostatniej chwili. Niewątpliwie między Anglią a Warszawą działa „informacyjny rurociąg”, którymi błyskawicznie wędrują te adresy.

Komunistyczna ofensywa na uchodźców politycznych

Jak z Londynu donosi Reuter, wielu uchodźców politycznych z Europy Wschodniej otrzymało z ambasady sowieckiej wezwania do powrotu. Listy, pisane w języku rosyjskim, obiecują repatriatkom wolny przejazd, wyżywienie i opiekę lekarską.

Sekretarz Związku Ukraińców, sekcja Bardford, Pysarczuk, oświadczył:



WULKAN NA HAWAJACH ZNOWO CZYNNY

Nieczynny wulkan Kilauea wznowił niespodziewanie swoją działalność. Z krateru wydobywają się gęste kłęby ognistego dymu, który sięga wysokości paruset metrów i lawa z kamieniami wylewa się wokół krateru. Wybuchowi towarzyszyły wstrząsy ziemi, które odczuwano w promieniu kilkuset kilometrów. Władza obawiając się zagrożenia miejscowej ludności, zamknęła wulkan. Szkod dotychczas nie zanotowano.

W PORCIE KOREANSKIM WYBUCHA AMUNICJA

W składnicy amunicji w porcie Ulsan, na Korei, nastąpił wybuch amunicji, który wywołał gwałtowny pożar. Kilku żołnierzy południowo-koreańskich zostało zabitych a dwu amerykańskich zostało rannych. Pożar wskutek wybuchu był w ciągu 24 godzin nieczynny.

ZWALNIANIE CYWILNYCH INTERNOWANYCH NA KOREI

Zgodnie z ustalonym programem zwolniona została pierwsza partia internowanych osób cywilnych z obozów na Korei. Pierwszą grupę oddano pod opiekę władz cywilnych.

KRÓL DANII WYJECHAŁ NA GRENLANDIĘ

Król duński Fryderyk IX opuścił Kopenhagę i udał się na pokładzie statku królewskiego „Dannebrog” na Grenlandię. Królowa Ingrid wyjechała samolotem i dołączyła do króla, by mu towarzyszyć w podróży.

24 DNI ŻYWIŁ SIĘ TYLKO ROSLINAMI I TRAWĄ

Pewien emigrant polski, przybyły niedawno do Australii zgubił się w czasie wędrowki pieszej z jednego miejsca na drugie w środkowo-zachodniej części prowincji Queensland i żywił się w ciągu 24 dni wyłącznie roślinami i trawą napotkaną po drodze.

WALĄCY SIĘ DOM ZABIA DZIECKO I RANI TRZY OSOBY

Na przedmieściach Turynu zawałło się pierwsze piętro domu czynszowego. Spadające deski i cegły zabijały małą dziewczynkę, która niedawno wyzdrowiała z niebezpiecznej choroby, oraz zraniły jej matkę i dwie inne osoby. Rannych przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

12 OSÓB GINIE W WYPADKACH LOTNICZYCH

Na zbocząch gór Mont Wilson w Kalifornii znalazłono szczątki wielkiego samolotu transportowego, który wpał na góry i rozbił się. Siedmiu ludzi stanowiących załogę samolotu poniosło śmierć na miejscu. Wojskowy samolot transportowy rozbił się niedaleko miejscowości Cherry Point (Karolina Północna) i zapałił się. Pięciu ludzi spałilo się żywcem.

Krótko węglowato

- 60 osób połudn. - koreańskich zażądało rozwiązania parlamentu.
32 osoby, zagrożone wyśledzeniem ze „strefy zakazanej” we Wsch. Niemczech, popłynęły do Ameryki.
Wojskowy samolot transportowy rozbił się niedaleko miejscowości Cherry Point (Karolina Północna) i zapałił się. Pięciu ludzi spałilo się żywcem.
Specjalną ekipę ludzi do wypompowywania wody z płwisk i do zabezpieczenia ceratowymi płachtami worków z mąką przed zmoknięciem zaluzowania w dni deszczowe zarząd magazynu spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Pułtusku.
Magazyn mieści się w nowym budynku, ukończonym 1 marca b.r. Został on wadliwie wykonany i woda często leje się na worki z mąką.
Niemcy zachodnie zawarły nowy układ handlowy z Polską, na mocy którego Polska dostarczyć ma Niemcom drzewa i żywności wartości 40 milionów funtów szterlingów.
W Woj. krakowskim w miasteczku powiatowych władze systematycznie opóźniają wydawanie miesięcznych kartek na mąkę, wskutek czego wiele osób traci dekadowe racje, sklepy zaś mogą się wykąsać, co jest niebezpieczne dla wszystkich, chociaż w rzeczywistości jest go za mało.
Kina Warszawy wyświetlają czeski film pt. „Akcja”, opisujący walki czeskiej Bezpieki z partizantami w r. 1947. Film uświetnia podwodnie m.in. że „klasztory i plebanie ukrywały zbrodniarzy, organizowały tajne drużyny i były oparciem bandytów.”

Szydło z worka

Wybitny polityk niemiecki socjalista p. Carlo Schmid ma prawdopodobnie rację, gdy mówi, że młodzież niemiecka «nie wierzy już w wojnę, jako środek w polityce». Gdy się nie ma sił zbrojnych, a kraj jest pod okupacją, takie nastroje wśród ludności, która na własnej skórze wypróbowała wreszcie czym jest wojna, są dosyć normalne.

A jednak, chociaż wiadomo, że 75 procent Niemców jest dziś siłą negatywnie nastawionych w stosunku do wojskowego poboru, wojsko niemieckie stało się atutem, który znalazł się zarówno w kartach sprzymierzonych jak w kartach sowieckich, a także w karcie niemieckiej po jednej i drugiej stronie żelaznej kurtyny. Dlaczego?

Wszyscy wiedzą, że powstanie niemieckich sił zbrojnych grozi zmianą w układzie sił w Europie. Każdy z tych trzech ośrodków liczy na to, że tę zmianę potrafi wyzyskać na swoją korzyść. Tymczasem jednak w grę wchodzi jeszcze nie wojsko, którego nie ma, ale tylko zapowiedź, że ono powstanie.

Sprzymierzony Zachód zdobył ustępstwami na rzecz Niemiec dopiero powiększenie na papierze swych zbrojnych sił w Europie o 12 dywizji niemieckich, które mają być w najlepszym wypadku gotowe — jak to oświadczył niemiecki komisarz do spraw bezpieczeństwa p. Teodor Blank — dopiero w końcu 1954 r.

Kanclerz Adenauer tylko tej karcie wojska nie wypuszczanej z ręki zadowolona szereg zdobytych

już koncesji gospodarczej i politycznej natury, a gdy ją położą na stół, będzie miał zapewnić nie przywrócenia Niemcom suwerennych praw. Tą kartą będą Niemcy próbowali uzyskać jeszcze zwolnienie przestępców wojennych. P. Blank to zapowiedział mówiąc: «trudno oczekiwać od Niemców, by przywdziali mundur, wtedy, gdy ludzie których uważamy za niewinnych, są trzymami w więzieniu». Jak widać — atut jest tak silny, że można w ostatniej chwili ryzykować pod niesieniem ceny.

Najrealniejsze jak dotąd osiągnięcia karta wojska niemieckiego dała Moskwie. Cóż może bardziej pociągać zainteresowanych jak narodowa armia zjednoczonych Niemiec jako kraju neutralnego? Ta karta w ręku Moskwy pogłębiła w narodzie niemieckim neutralizm, wywołała zamęt w umysłach Francuzów, powiększając w obawie przed Rosją szereg przeciwników Armii Europejskiej i może się skutecznie przyczynić do odmowy ratyfikacji, jeżeli nie przez parlament niemiecki to przez francuskie Zgromadzenie Narodowe traktatów w Paryżu i w Bonn zawartych. Ale i to nie wszystko. Widmo wojny domowej w Niemczech przy planach tworzenia niemieckiej armii komunistycznej przekreślać musi w sztabach Zachodu teoretyczne korzyści udziału niemieckich dywizji w Armii Europejskiej. Nic bardziej przytem od perspektywy wojskowego sojuszu komunistycznej armii niemieckiej nie stanowi dla Zachodu

groźniejszego memento. Jak tu nie pamiętać o konspiracjach Prus i Rosji w sprawie rozbiórów Polski, o radach Bismarcka, o propozycjach współdziałania robotników czerwonej Moskwy w 1920 r. przez gen. von Seckta, o układzie dwóch pariasów w Rapallo w 1922 r., o znowie Ribbentrop-Mołotow w 1939 roku, o tajemnicy gen. Paulusa, Jeńca spod Stalingradu.

My Polacy w tej grze, która tak blisko nas obchodzi, mamy tylko jedną kartę do wygrania, a jest nią jedność narodu, z którego wykluczamy tych, którzy, będąc narzędziami polityki Moskwy, wykonywać muszą zawsze jej rozkazy. O postawie wielkiej niemowy, jaką jest armia w Kraju z Polaków złożona, Zachód, któremu jest ona znana, nie może w swych obliczeniach zapominać. Rachunek trzeba robić nie tyle z kredą w ręku, ile z ręką na sercu i sumieniu. Będzie poważnie zaważył mogą na szali.

Coraz częściej rozlegają się we Francji głosy przestrogi. Wszak układy sądzą o Francji zrzeczenia się w Europie armii narodowej wtedy, gdy wojna w Indochinach wciąż wciąż ofiary, zmniejszając zdolność obronną Francji na Kontynencie przynajmniej o 10 dywizji. A nic tak nie wskazuje na nicosć użyć się na monetę wymiany dla uzyskania koncesji od Rosji. Nie ma wątpliwości, że karta niemiecka jest bardzo silna. Ale czy państwa zachodnie będą tak słabe, by Niemcy tą kartą aż tyle wygrać mogli? J. Z.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W LES AGEUX

(Od naszego specjalnego wysłannika)

W ostatnią niedzielę, 29. VI, odbyło się w gimnazjum i liceum polskim w Les Ageux zakończenie roku szkolnego, połączone z rozdaniem świadectw maturalnych abiturientom.

W przeddzień wieczorem w parku, położonym za gmachem szkolnym odbył się apel poległych uczniów i profesorów gimnazjum i liceum w Villard de Lans. Przy rozpalonym ognisku zebrał się uczniowie Les Ageux, byli uczniowie Villard de Lans i La Courtine, profesorowie oraz goście, ażeby w skupieniu poświęcić kilka chwil swoim kolegom, którzy oddali życie za Wolność.

Dyrektor szkoły p. M. Jurkiewicz w krótkim przemówieniu omówił historię walk pod Vercors w rejonie Grenoble, gdzie zginęło 6 uczniów liceum i gimnazjum oraz pracownik

szkolny gimnazjum; później rozstrzelano siedmiu uczniów i profesorów.

Dyrektor Jurkiewicz odczytał nazwiska poległych, a sekretarz Koła b. wychowanków szkoły średniej we Francji p. Józwiak przy każdym nazwisku przypomniał w jakich okolicznościach zginął uczeń, czy profesor. Wszyscy zebrani odpowiedzieli głośno: „Cześć Jego pamięci!” Poza tym przemówił red. J. Laskowski oraz w imieniu rodziców dr. K. Gluziński. Apel poległych zakończono pieśniami „Idzie noc” i „Wszystkie nasze”, oraz wspólną modlitwą.

Niedzielne uroczystości zaczęły się Mszą Św. odprawioną w pobliskim kościółku, przez ks. Bernackiego który wygłosił kazanie. Kaznodzieja życzył młodzieży, ażeby swoje zdolności oddała pracy dla ojczyzny tutaj na emigracji, oraz by pogłębiała swą wiedzę religijną.

Te ideały powinniśmy przyswiecać każdemu abiturientowi na jego nowej drodze.

Po Mszy w budynku szkolnym odbyło się w obecności p. Ambasadora K. Morawskiego wręczenie świadectw. Przybyłych gości przywitał po francusku prof. Z.L. Zaleski który następnie po polsku zwrócił się do młodzieży, przypominając, że wszyscy musimy być wierni zasadom, które zostały opłacone ofiarami na Vercors.

Profesor Cottaz w pięknym przemówieniu francuskim zanalizował stosunek jednostki do zagadnienia Prawdy, przytaczając przykłady z historii Francji i Polski.

Następnie przemawiali przedstawiciele organizacji Imieniem Związek kn Inw. mówili inż. Jelowicki, p. Strutyński, p. Zwi. Naurz. Polskie go we Francji, dziękując profesorom i dyrektorowi za ich pracę i trud, przedstawiciel S.P.K. p. Urbenowicz, sekretarka Towarzystwa Przyjaciół szkoły p. Wanda de Bois Gonthier, a następnie odczytano następujące życzenia.

Dyr. Jurkiewicz złożył sprawozdanie z działalności szkoły w r. ub., wspominając o trudnych warunkach profesorów i o wynikach uzyskanych przez młodzież. Wspomniał również o celach i zadaniach szkoły.

Do matury przystąpiło trzech hospitantów i dwunastu uczniów. Matura zdało 14 w tym 9 bez zastrzeżeń, a 5 z poprawką z jednego przedmiotu.

Nastąpiło rozdanie świadectw maturalnych i nagród. Przymusem do stał Włodzimierz Naleszkiewicz. Zdał również matura: Józef Tymczyński, Jan Gorecki, Wojciech Zaleski, Irena Strutyńska, Zofia Romanowska, Piotr Szekula, Jerzy Nychrowski, Juliusz Porębski Kazimierz Soltysiak, Ferdynand Meyza.

Wilhelm Markiewicz i Czesław Łakomy.

Pierwszą nagrodę szkoły za postępy w nauce uzyskał 13-letni Kazimierz Supiński.

Przymus szkoły podziękował profesorom za naukę, opiekę i wychowanie a następnie zabrał głos p. Am basador tłumacząc, dlaczego dopiero teraz odwiedził tak zasłużoną placówkę jaką jest gimnazjum i liceum w Les Ageux. Zakończył zaś życzeniem, ażeby młodzież zdała sobie sprawę z obowiązków wobec swej szkoły i swej ojczyzny.

Uroczystość zakończyła się odpiewaniem hymnu polskiego i francuskiego.

Długo potem gawędzono przy obiedzie i kawie, wznosząc toasty na cześć nowych maturzystów.

Silny upał nie pozwolił organizatorom na przeprowadzenie wszystkich części programu. Wyjechaliśmy z Les Ageux z przekonaniem, że tutaj dobrze pracuje się dla Polski. Bo — jak słusznie powiedział Ks. Bernacki podczas kazania — „Jeżeli ktoś nie wierzy w naszą młodzież, niech przyjdzie do Les Ageux a uśmiech na twarzy, humor i pogo da ducha tej młodzieży starej czy nowej emigracji przekonają go na pewno i napełnią wiarą w lepsze jutro.” (J.)

Bohaterskie przejścia marynarza HENRYKA BARAŃCZAKA

Typowym przykładem jak młodzież polska odnosi się do reżymu komunistycznego w Polsce, jest życie i przejścia Henryka Barańczaka, któremu udało się opuścić Polskę rządzoną przez agentów Moskwy i na statku wojennym dotrzeć szczęśliwie do Szwecji a następnie, dostać się do Ameryki.

Barańczak urodził się w roku 1928 w Orpiszewie, powiat Krolepszyn, woj. Poznańskie. — Uczęszczał do szkoły, gdy w roku 1939 wybuchła wojna. Mając lat 11, zaczął pracować w zakładzie reparacyjnym. W r. 1941 wywieziony został na pracę okopową na Pomorzu a następnie oddany do pracy u gospodarza Niemca w Jarzabkowie, gdzie pracował do czasu wkroczenia wojsk sowieckich w roku 1945.

Powołano do służby wojskowej, przydzielony został do marynarki wojennej i wysłany do Gdyni do szkoły morskiej, gdzie zdał egzamin, jako sternik-nawigator.

Przydzielony na okręt „O.R.P. Żuraw”, późniejszy „H.G. — 11” Barańczak znalazł się wkrótce w nielasyce władz „Polski Ludowej” a na

dobitek zlego w dniu 1go maja 1951 oficer polityczny przychwylił go na słuchaniu radia z Londynu.

Wiedząc co go czeka, Barańczak opracował plan ucieczki w który włączył swych pięciu kolegów i gdy statek wyruszył na morze z Kolobrzega 1-go sierpnia 1951 plan wprowadził w życie. Uwieziony oficerów statek, w dniu 5-go sierpnia dotarł szczęśliwie do portu Ystad w

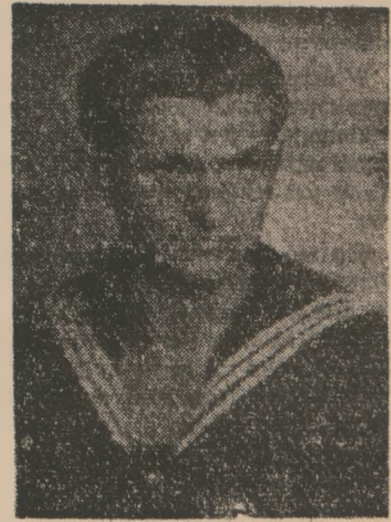
„dróżnicy” weszli do wolnego portu, skryli się za deskami i nad ranem gdy załoga statek spała, po linie dostali się na statek, gdzie skryli się w łodzi ratunkowej, obok mostku kapłana. Przetrwali tak przez 11 dni. W łodzi nie było wielkich wygod, ale jeszcze gorzej było z jedzeniem. Przez cały czas podróży żywił się zresztą bochenkami chleba i kilku puszkami konserw.

Statek najpierw zatrzymał się w Bostonie, ale chłopcy nasi obawiali się zejść ze względu na wielką ilość warlowników i celników. W New Yorku, nie mając innego wyjścia, zaryzykowali zejść ze statku po wyładowaniu towaru. Udając członków załogi, weszli ze statku w biały dzień. Idąc śmiało po trapie, nie zostali zatrzymani przez celnika i znaleźli się na przystani, gdy strażnik był zajęty sprawdzaniem papierów innej osoby.

Będąc już na wolności, skierowali się do biura Polskiego Komitetu Imigracyjnego w New Yorku, którego adres dostali w Szwecji i troskliwie przechowywali w czasie swej eskapady. W biurze P.K.I. zajęło się nimi i bezwzględnie wszczęło kroki o za legalizowanie ich pobytu w St. Zj. Po miesięcznych prawie zabiegach Komitetu, Senator Herbert H. Lehman wniosł „bill” w Senacie, aby pobyt dzielnych Polaków zalegalizować. Powiedział przytem, że właśnie tacy ludzie jak Barańczak i jego koledzy, powinni znaleźć gościnę na wolnej ziemi amerykańskiej.

Sprawą zajmuje się Urząd Imigracyjny St. Zj., i jest nadzieja, że wszy cy otrzymają prawo stałego pobytu w Ameryce.

Takich jak Barańczak są w Polsce miliony. Tylko niektórym udaje się uciec. Inni żyć muszą w niewoli komunistycznej w nadziei, że nadejdzie dzień wyzwolenia i Polska stanie się znów samodzielnym i niepodległym państwem.



Szwecji, gdzie wraz z 11 kolegami wyszli na ląd i otrzymali wizy od rządu szwedzkiego.

W Szwecji Barańczak pracował w fabryce ale gdy się dowiedział, że są komunistyczny skazał go znacznie wraz z 11 kolegami na karę śmierci, w obawie że tam może go osiągnąć odwet komunistów, postanowił dostać się do Stanów Zjednoczonych „na ślepo” to jest bez potrzebnych papierów i pieniędzy.

Nie było to rzecz łatwa, gdyż porły są pilnie strzeżone przez celników W Gothenborgu wraz z królem Kazimierzem Kirąga, Barańczak próbował wejść na statek, idący do U.S.A. ale wartownik przeszkodził. Trzeba było inaczej próbować szczęścia. Tegóż dnia wieczorem nasi „po-

Zjazd S.P.K. w Szwecji

W czerwcu odbył się w Sztokholmie zjazd SPK, na którym sprawozdanie z działalności za ub. dwuletnią kadencję złożył p. St. Iwanowski i kpt. Z. Malik.

Uchwalaono zmiany statutowe, wśród których na uwagę zasługują likwidacja Rady Oddziału oraz przyjęcie dwu letniej kadencji władz Oddziału.

Dokonano wyboru nowych władz Oddziału w składzie następującym: Zarząd: p. St. Iwanowski — prezes, Zdz. Malik i Jerzy Adamczyk — wiceprezesa, A. Sulima-Gottow — sekret. J. Natkańska — skarbnik, I. Jaworo-

wicz — bibli., Jezewski, Babicki, Kowalczyk, Tokarzewski — członkowie Zarządu.

Sad koleżeńcki: mjr. Szymaniak — prezw., Kurowski, Lisinski, Norwid-Nowański, Szybiński, Tucinski, Węclawowski — członkowie.

Komisja Rewizyjna: gen. Z. Przyjałkowski — prezw., Berz. Hermanowski, Paszkot — członkowie.

Delegatem na Walny Zjazd SPK w Londynie wybrany został mgr. B. Kurowski.

Następnie odbył się wspólny obiad oraz godzinna przejażdżka motorówką dookoła Sztokholmu.

Walne zebranie Tow. Historyczno-Literackiego w Paryżu

W salach Biblioteki Polskiej przy quai d'Orleans, 6, odbyło się dn. 26 czerwca br. Walne Zebranie Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, organizacji założonej niegdyś przez Juliana Niemcewicza,

SOJALISCI WYGRYWAJĄ W ANGLII

Ostatnio odbyły się wybory samorządowe w szeregu miast angielskich. Wyniki wskazują, że sojaliści zmocnili swój stan posiadania i uzyskali kilka nowych mandatów w miejscowościach, które opanowane były przez konserwatystów.

RADA ZBOZOWA RADZI W LONDYNIE

Członkowie Międzynarodowej Rady Zbozowej zebrałi się w Londynie, celem omówienia i przygotowania projektu międzynarodowej umowy o produkcji i wywozie zboża celnego. Obecny układ wykasu w kwietniu 1953 r. Ustala on kontyngenty dla krajów produkujących i importujących zboże. Ponadto omówiona ma być sprawa wyboru przewodniczącego i budżetu Rady.

ks. Adama Czartoryskiego i Adama Mickiewicza oraz służącej nieprzerwanie od stu lat sprawie niepodległości Polski i obrony wolnej kultury polskiej.

W roku bieżącym złożyli sprawozdania na Walnym Zebraniu: książę Andrzej Poniatowski (potomek rodziny króla Stanisława Augusta), prezes Zarządu Towarzystwa, prof. Zygmunt L. Zaleski, sekretarz generalny Towarzystwa, oraz dr. Czesław Chowaniec, zastępca sekretarza generalnego, jak też skarbnik zarządu.

Po przeprowadzonych wyborach Zarząd uconstytuował się na rok 1952-53 w sposób następujący: prezes — ks. A. Poniatowski (ponownie), wiceprezes — amb. Kajetan Morawski (ponownie), sekretarz generalny — prof. Z. L. Zaleski (ponownie), zastępca sekretarza — dr. Cz. Chowaniec (ponownie), skarbnik, plk. J. Jaklicz, członkowie Zarządu: amb. Wacław Czymbowski, Henri de Montfort, Zygmunt Dygat, Wiesław Dąbrowski.

Nadzór nad pracownikami

«AMBASADY POLSKIEJ» W LONDYNIE

«Ambasada Polska» w Londynie szuka domu o conajmniej 16-tu pokojach w północnej dzielnicy Londynu. Dom ten przeznaczony ma być na mieszkania dla pracowników ambasady.

DRAMAT W CYRKU

W Glasgowie, w Szkocji odbywały się popisy cyrkowe na świeżym powietrzu. Podczas przedstawienia tygrzyska rzuciła się nagle na słońca zatapiając kły w jego nosze i raniąc go pazurami. Oszałala z bólu słoń rzucił się na stalową przegrodę, oddzielającą arenę od publiczności i złamał kilka stalowych prętów. Jeden z prętów zranił kobietę na widowni. Widzowie rzucili się do ucieczki i stratowali małą dziewczynkę którą musiano przewieźć do szpitala.

Pokramiarczom udało się w końcu wepchnąć wściekłą tygrysy do klatki i uspokoić słoń. Widzowie wrócili i dalszy ciąg przedstawienia odbył się zgodnie z programem.

Polonia we Francji

BRUAY en ARTOIS

25-lecie Bractwa Strzelców Kurkowych — rozpoczęto mszą św., odprawioną w kościele św. Barbary przez ks. prob. Delimata, w czasie której ks. Grzelczak wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie odbyła się wspólna fotografia oraz tradycyjna lampka wina. Popołudniu przybyli liczące do Baru Polskiego towarzysza i delegacje miejscowe i okoliczne. Podczas obchodu przygrywała orkiestra harcerszy „Iskra” pod kierownictwem p. Cz. Mielcarza. Prezes Bractwa p. T. Wybierała powitał gości w osobach pp.: prezesa Związku Bractw Kurkowych Lesniewskiego, sekretarza Nowaka, kapitana Zw. Krawczyka, przedstawiciela „Narodowca” Fabiśza, wiceprezesa Tow. Miejsce, Przyz, p. Wacławskiego i innych. Ze złożonych sprawozdań wynikało, iż w opanowaniu o przeszło 800-letnią tradycję Bractwa Kurkowa odegrali w dawnej Polsce piękna rolę i przetrwali wszelkie przesławowania i zakazy ze strony zaboborników. Tutaj, na emigracji, Bractwa te także dają sobie dzielnie rade z różnymi trudnościami i podtrzymują tradycje krajowe, czego dowodem jest niniejsze uroczyste zalenia. W kolejnych przemówieniach tak kierownicy Związku, jak i goście wzywali Rodaków do dalszej pracy w tym kierunku, a zwłaszcza do zachęcania młodzieży, by wstepowała w szeregi Związku. Dyplomy związkowe wręczono zasłużonym członkom, jak pp.: Jan Rybarczyk, Marcin Borowiak, Urbanik, Feliks Masłankiewicz i Antoni Paradzik. Strzelanie do tarczy ostrzyni nabojami dało takie wyniki. Mericourt - Maroc, 208, Ri-cour 209, Dourges 201, Calonne - Ricour 196, Noeux 188, Noyelles sous Lens 188 punktów. Najlepszym strzelcem okazał się p. Dziśniewicz z 208 punktów. Następnie zespół „Iskry” odegrał kilka piosenek, a młodzieży E-dzio Mróz odegrał piękne tangy. (Prawo, Edziu, ale na następny raz

zagraj nam polskie oberki, krakowianki i kujawiaki). Po odśpiewaniu wiązanki pieśni polskich przez harcerszy uroczyste zakonczono. (Mio)

JÓZEF WEYSSENHOFF

PUSZCZA

POWIEŚĆ (44)

— Dobrze — przerwała szybko Renia z obawy, aby Moroz nie nazwał jej po prostu po imieniu — ale on nie chce jeszcze żenić się — mówiłam z nim o tym — tymczasem nie może... chyba później...

Moroz nie wytrzeszczył oczu — nie miał tego zwyczaju — ale z pomiędzy przymkniętych, drgających powiek błysnął tak przenikliwe, że Renia spuściła oczy.

— Tak panienczka mówiłaś z panem o takich rzeczach i nic z tego nie wyszło? —

Renia przecisnęła się trudno między chęcią wybadania Moroz, a obowiązkiem dyskrecji względem Kotowicza:

— Bo widzi Moroz... my jesteśmy w przyjaźni, ale nie w takiej zwyczajnej... ja bardzo pragnę zdrowia i szczęścia dla pana Kotowicza, jabym dużo zrobiła w tym celu, tylko, że on... jeszcze nie może...

Moroz, przekonany pozytywista, chwycił w lot dwa tylko pewniki, wynikające z konwersacji: że Oleszanka kocha Kotowicza i że wszystkie te niedomówienia, tajemnice i obawy — to pańskie wymysły, funta kłaków nie warte. Spokorniał niby, pomacał brodę i prawit:

— Kiedy już panienczka gada z starym sługą od czystego serca, ja powiem. Tak jak nasz pan rozumny jest, tak byłby prosto bez rozumu, jeśliby panny Hreni nie lubił. Nie tak?

— Lubi mnie — skinęła Renia szybko głową i powiekami i mocno się zaplótła.

— I pewnie. A kiedy tak, ni sio, ni to, on nie wie, panienczka nie wie, że wychodzi nie dobre. Ot, panienczka pierwsza panu powiedziała: chosz mienia na żonku — bier(1).

— Tak nie można, Moroz... mój drogi Moroz! — broniła się słabo Renia od namowy starego, który chwycił i ucałował jej rękę, jakby przepraszając za zachwałost.

— Można, panienczka — i trzeba.

Rozstali się, oboje rozrzuwieni. Renia, która w słowach Moroz odczuła zrazu tylko jego serdeczną przychylność, zaczęła się przyglądać treści jego rady. — Co za pomysł szczególny — a może i trańny? — może jedyny? — Przecie miałaby prawo przyspieszyć własną przyszłość szczęśliwą, gdy ta przyszłość zapewnia także szczęście ukochanemu? — Bo wadliwie zawarło przymierze

z Edwardem i jakoż to przyjaźń: zostawiać go pod wpływem kobiety napewno źlej, przekletej? — I deszcz już tej «przyjaźni» z nim, człowiekiem tak biednym, tak potrzebującym mocnego, bliskiego kochania! Renia pomyśli o radzie Moroz, jeżeli się zdarzy; kiedy pan Edward przyjedzie, może w domu, może w lesie — spróbuje. Bo kochać tak biernie i bez pożytku dla niego — już dłużej niepodobna.

Ale do czwartej — do piątej — do pół do szóstej po południu nikt nie przyjechał. Jeszcze gdyby się Edward zjawił za pół godziny, byłby czas zdążyć na dzierżec i zasiąść na wab łosi. — Jednak Renia przeczuczuwała już, że wymarzone na dzisiaj projekty nie ziszczą się w całej pełni — mogą jednak ziszczyć się jutro? — niechby choć na noc przyjechał. —

Wiem, o pół do siódmej, zjechała na podwórze kałamazka, a w niej siedział sam Jeusiej. Tęgi o wschodzie słońca koń zeskapał teraz w pokornej wyłokce, a i łożnica miał rzadką minę, jakby wstydził się obaj bezowocnej wyprawy. Sam ten widok był już niepokojący, bo gdyby Kotowicz miał przyjechać, albo siedziałby w kałamazce, albowy ja dawno już wyprzedził.

— I jakże? i co? — gdzie list? —

Jeusiej dobył z zanadru kopertę i podał ją Reni, która krzyknęła glucho: list był jej własny, nieotwarty!

— Nie zastałeś w domu?!

— Nie ma, panienko — odrzekł Jeusiej — ni Turowickiego, ni Osowskiego pana nie ma. Gospodyni jedna(1) w domu, to ja jej pisma nie chciał oddać. —

Renia obladała i spoglądała na swój list nieotwarty. Nie ma Edwarda w Osowie, nie ma w Turowiczach — gdzie zatem jest? — Zabrakło sił dzielnej pannie na wysłuchanie jeszcze może gorszej wieści. Ale wypytywał Moroz:

— Toż tobie, Jeusiej, gospodyni nie powiedziała, kudy panu ponlesto?(2)

— Ona, — każe, nie wie, gdzie(3). Dziesięć dni temu nazad jak na maszynie siedli, tak pojechali. I szukaj ich, kuli chociaż(4), Osowski pan powórcił i znowu do Mińska, każe, pojechał. A waszego jeżeli w Turowiczach nie ma, tak musi oparł się gdzieś daleko...

Renia obróciła się szybko i weszła do domu. Moroz pogawędził chwilę z Jeusiejem, kazał sobie powtórzyć dokładnie wiadomości, poczym skwaśniał zupełnie, splunął — i wybrał się z powrotem do domu. Na tośia było już dzisiaj zapóźno, o wycieczce na jutro nie śmiał wspomnieć Reni, która zresztą przepadała gdzieś w pokojach — wiedział, że nie zgodzi się, zgadywał, że cierpi.

— Or, pańskie manieri! zwracał swe wymówki nie do Reni, lecz do Edwarda — dobra tu wszystkiego ma, ile człowiekowi potrzeba — i ucieka.

- 1) Zamiast: sama.
2) Gdzie się panowie podzieli.
3) Ona, mówi, nie wie.
4) Kiedy checz.

PRZED SADEM CZYTELNIKÓW

W. O. Horn, Holandia: „Słowo Polskie” jest piśmie bardzo ciekawym. Proszę tylko zamieszczać dużo sprawozdań sportowych, a nie tracić czasu na pisanie o Polsce przedmiotowo, bo jak było tak było, każdy z nas te historie zna”.
T. B. Paryż: „Słowo Polskie” jest dobrze redagowanym dziennikiem. Z przyjemnością obserwuję więc jego stały i pomyślny rozwój”.
A. W. Dordogne: „Słowo Polskie” jest doskonałym piśmie, bo dzięki niemu człowiek się dowiaduje o wsty takim co się dzieje na świecie”.

XIX

Skończyły się ryki łosi, wędrowne ptaki wyniosły się za morza, a które pozostały w rodzinnej puszczy, snuły się tak skrycie po niej, że najchytrzejszy myśliwy nie mógłby powiedzieć, gdzie obecnie mieszkają kniazie — głuszcze, albo mniejsze ich krewniaki, cietrzewie. Szary za gmin ptasi zasepił się — nie napełniał już światem przedzredzonego listowia, nie macił ciszy, która w dni bezwietrzne rozsunęła się wszechwładnie na mile. W ucieszeniu uroczystym drżały dźwięki tak nikłe, że je zaledwie chwytął wyszkolony słuch myśliwego, lub zwierza. Chwiejny syptał się deszcz zwiedłych liści; nocne mgły obfite, skroplone we dnie kapaly w bagna z gęślowym pobrzękiem. To znów głą przymrozek zaskorupił na ziemi obszary usłane liściami, krok lisa chrupał po nich taktem całym, krok sarny lub zająca taktem trzydzięciwym. Czasami, niby grzmoty przez sen słyszane, dudniły glucho pochody dzików lub łosi, zbitych w stada — i przez hradkę zakrzaczoną migaly kłody czarne lub rude w solidarnym dążeniu do jakichś celów dla ludzkiego domysłu zakrytych. A na skrzyżowaniach dróg leśnych, na zarosłych okrajach polan stawał czasem samotny potwór najeżony szczecią lub koronny rogami, przybyły bez hałasu niewiadomo skąd, wyolbrzymiony w cieniu i widmowa postacią nakazywał powszechną ciszę.

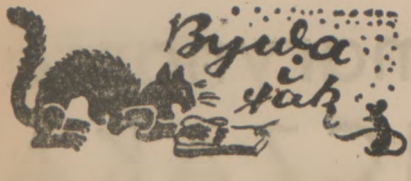
Albo zabiegi i pomysły ludzkie, niepomne nakazów pór roku, nie ucisyły się nigdy. Jakby przyroda nie była mistrzynią rozdzielów doby na dzień roboczy i noc spokojną, a roku na okresy radoznego świata życia i okresy mądrego przywykania do śmierci — samowolny człowiek sprawia zgiełk i zamęt w przyrodzie, skoro ściga swe uprawnienia wbrew wieczystym kanonom.

Oto tam, gdzie puszcza dotyka świata udeptanego przez ludzi, przy trakcie pocztowym, rozlegają się głosne, huki i zuchwały w świątyni leśnej rozmowy. Kilkunastu chłopów, z toporami w ręku, lub z rzemiennymi pasami, wtapia się rozgłośnie po szeleszczących kobiercach liści. Ten palnie tępym odwrotem siekiera w zastek dębu, żeby zdabac, czy drzewo zdrowy odgłos oddaje, ów mierzy okiem, do jakiej wysokości da się obrócić sosna na belkę; tamten wyszukuje przedzredzenia lasu, kędyby można zwalone pnie przewlec do traktiku. Krają, nieczuli na piękno, drapieżni owsem na zepsucie ozdoby puszczy.

To tracie i toporniki. «Czarny Demian» nie kupił jeszcze pni na wyrab, ale wie, że je kupi wkrótce, choćby się miał posunąć aż do żądanej przez właściciela ceny, byle tylko wrabac się raz do puszczy gdzie śnią skarby złotodajne — byle «zrobić początek» spustoszenia.

Mieszkańcy w pobliżu cisi smolarze, niekuszajowni przemysłowcy, którzy z pniaków dobywają sok, a rzadko kiedy powalają siekiera jak wykrót lub «babę» — wyleży z swych izb kurnych i przyglądają się z daleka huczny topornikom. Zostanie tam po ich przejściu pniaków cały cementarz, będzie z czego pędzić smołę — niechby sobie jednak poszli do licha, albo gdzie dalej i nie psuli puszczy około chat naszych, gdzie każde drzewo ojcom i dzieciom znajome, a na jesionie jednym zjawił się przed laty święty Nikola, a na sośnie tej i owej grał głuszc z ludzką duszą.

(Dalszy ciąg nastąpi)



HOMER... Z TARNOPOLA

W Monachium toczy się od dziesięciu tygodni proces o nadużycia przeciw byłemu kierownikowi urzędu odszkodowań Auerbachowi. Nie brak na tym procesie i momentów wesołych.

Oto na ławie oskarżonych znalazł się obok Auerbacha rabin Ohrenstein, poprzednio przesłuchiwany jako świadek. Szło o jego współudział w sprawie 111-tu żydowskich dipisów z obozu Wildflecken. Dla tych ludzi, ofiar hitlerizmu, Auerbach wraz z Ohrensteinem pobrali 251.000 marek odszkodowania. Następnie okazało się, że nazwiiska były wymyślone, a podpisy pod wszystkimi kwitami wypełniła jedna i ta sama ręka.

Znaczną część przesłuchania Ohrensteina wypełniły jego dane osobiste. Podał on, że urodził się w roku 1909 w Berlinie.

Przewodniczący: Jak to możliwe że pan urodził się w Berlinie, skoro pańscy rodzice stale mieszkali w Tarnopolu? Śladów pańskiego urodzenia nie ma w żadnym z berlińskich urzędów stanu cywilnego.

Ohrenstein: Cóż w tym dziwnego? O miejsce urodzenia Homera spierało się siedem miast...

TYLKO ZAROZUMIALI NIE REKLAMUJĄ SIĘ

„Poznaj siebie samego” — wolał greccy filozofowie, a nowoczesny kupiec mówi: „Dam poznać siebie samego”. Właśnie to jest celem reklamy. „Niech jak najwięcej ludzi mnie zna i wie, co ja mogę dać.”

W zrozumieniu tego, że tylko oparcie o masę może zapewnić powodzenie, reklamują się wszyscy: Napoleon, który podbił pół Europy, zbudował Luk Tryumfalny, dawny zwycięzca układał piramidy z czaszek ludzkich, Stalin dzień i noc reklamuje się jako gołąbek pokoju (ze stalowymi pazurami) i t.p.

W dzisiejszych czasach można zaryzykować twierdzenie: kto się nie reklamuje — jest zarozumiały. Taki myśli najwiedźniej, iż jest tak wielki, że mu reklama nie jest potrzebna.

Kto się powinien reklamować? Przede wszystkim świeżo powstałe przedsiębiorstwa, potem takie — które słabo stoją i wreszcie te wszystkie, którym zależy na zwiększeniu się obrotów. Największym błędem, popełnianym często przez przedsiębiorców, jest brak zrozumienia konieczności reklamy.

Istnieją setki najrozmaitszych reklam, to też niesposób je wszystkie wylizywać. Zajmę się najwazniej

szym działem — reklamą prasową. Ogłoszenie w gazecie daje nam gwarancję, że 75 proc. czytelników rzuci na nie okiem. Ale dać ogłoszenie, które odniesie zamierzony skutek nie jest rzeczą prostą. Całość należy obmyśleć biorąc pod uwagę następujące rzeczy: układ ogłoszenia, miejsce umieszczenia, częstość ukazywania się.

O układzie należy to powiedzieć: treść musi być krótka i jasna, rzucająca się w oczy; naokoło jak najwięcej wolnego miejsca. Adres zrozumiały nawet dla przyjeźdźcy.

Ogłoszenia należy umieszczać, w miarę możliwości, w prawym rogu, u góry strony.

Ogłoszenie powinno ukazywać się jak najczęściej, bez zmieniania układu i treści. Oko czytelnika musi się do niego przyzwyczaić, a mózg już automatycznie łączy towar „x” z dostawcą „y”. Jednorazowe ogłoszenie daje małe rezultaty, powtarzana nie jest konieczna. Jako przykład podaję: trzy razy dzień po dniu, potem co drugi dzień, przez pewien czas.

Jeśli środkami reklamy są ulotki, jako najlepszą kombinację polecam czarny druk na żółtym papierze. Niejednemu czytelnikowi może się to wydać dziwne, jednak cały szereg przeprowadzonych doświadczeń stwierdza, że taki dobór kolorów jest najodpowiedniejszy. Dowiedziono n.p., że czarne litery na białym tle są znacznie bardziej widoczne, niż białe na czarnym.

Dużą rolę odgrywa też oryginalność reklamy. Firma „Citroen” wy-

najęła w swoim czasie wieżę Eiffla celem umieszczenia na niej olbrzymiego, świecącego napisu reklamowego. W Nowym Jorku, pewnego dnia, przechodnie zauważyli ślady słup prowadzący do składu fortepianów. Wielkie firmy posługują się nawet reflektorami lub samolotami, „piszącymi” na niebie ich nazwy. Reklamujemy się, ale robimy to rozsądnie! Inaczej naprawdę szkoda pieniędzy.

KOBIECE KŁOPOTY

To i owo o naszych dzieciach

Lepiej zapobiegać — niż leczyć. Chcąc uniknąć wszelakich skrzywdzeń i niewłaściwego trzymania się dzieci w wieku szkolnym, należy przede wszystkim zapamiętać je we właściwe i wygodne ubiwanie. Zwracać uwagę na pozycję w jakiej dziecko śpi. Powinno spać wyciągnięte możliwie równo a nie zwinęte w kłębek.

Krzesełko i stół, przy którym dziecko bawi się lub uczy powinny być dostosowane do jego wymiarów (lokalne na wysokości stołu) przyciem oświetlenie stołu winno być dostateczne i dochodzić z lewej strony.

Należy poddawać regularnie badaniu lekarskiemu wzrok dziecka oraz upewniać się czy dobrze słyszy na obydwa uszy.

SPORT WIMBLEDON

Przy ogromnych upałach odbyły się w Wimbledonie dalsze rozgrywki tenisowe. Mimo silnego słońca, które spowodowało, że kilkanaście osób uległo udarowi słonecznemu, zebrało się na trybunach 26 tysięcy widzów. W grach pojedynczych do ćwierćfinału zakwalifikowali się wszyscy faworyci turnieju, jednak Drobny i Sturges musieli ciężko walczyć w czterech setach, podczas kiedy czterobrazylijskim Vieira zakończył się zwycięstwem Australijczyka.

W ćwierćfinale Drobny spotkał się z Mac Gregorem, a Sedgmann ze Sturgessem. Przypomnijmy, że na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych w Paryżu, w ćwierćfinale odbyły się te same spotkania. Zbieg okoliczności chciał, że zostaną one powtórzone w Wimbledonie. Nie wiadomo, czy między Mac Gregorem i domo jednak, czy tutaj zwycięzcami będą znowu Sedgmann i Drobny (aż

by jak w Paryżu spotkał się w finale); wiadomo, że w Wimbledonie gra się na kortach trawiastych, podczas kiedy w Paryżu korty są białe. Gra jest więc również inna. W pozostałych dwóch ćwierćfinalach spotkał się Amerykanin Savitt, który uwa-żany jest za drugą rakieta Stanów Zjednoczonych i który jest zeszo-łym zwycięzcą Wimbledonu, z Australijczykiem Rose, oraz pierwsz-kieta amerykańska, Seixas, z czwart-akieta tego kraju, Flamem.

Do ćwierćfinalu gier podwójnych zakwalifikowała się para australijska Sedgmann - Mac Gregor, Patty, Kier-ry gra z Drobny, 2-ga para australijska Hoad - Rosewall oraz Ameryka-ńska Seixas - Sturges.

W drugiej rundzie rozgrywek gier mieszanych, SKONECKI z Egipcjan-ka Abbas pokonali parę australijską Penrose - Rosewall, w trzech setach 2:6, 8:6, 6:4.

Puchar Państw Łacińskich

W finale gier o puchar Państw Łacińskich, Barcelona pokonała Niceę 1 do 0.

Mecz odbył się na stadionie Parc des Princes w późnych godzinach popołudniowych, co nie przeszkodziło, że na stadionie panował tropikalny upał. Wysoka temperatura dała się we znaki tak graczom, którzy przy końcu meczu byli zupełnie wyczerpani, jak i widzom (około 25 tysięcy), którzy swoje niezadowolenie, przede wszystkim z powodu brutalnej gry Hiszpanów, manifestowali bardziej niż gorano.

Jedyną bramką dla Hiszpanów zdobył głową Cesar, w 79-ej minucie. Za brutalną grę Hiszpanów sędzia powinien przyznać drużynie francuskiej przynajmniej jedną „jedenastkę”. Nie zrobił tego jednak, ponieważ, jak się nam wydaje, jako Portugalczyk jest on przyzwyczajony do gry bardzo ostrej. Dowód na to mieliśmy w poprzednich meczach eliminacyjnych.

Najlepszymi graczami byli sędziowie Hiszpanów napastnicy Kubala i Cesar oraz obrońca Ecedero i bramkarz Ramelets, a z Nicei bramkarz Domingos oraz obrońcy Firoud, Poitevin i Belver.

W meczu o klasyfikację drużyna włoska Juventus pokonała S. C. Portugal w stosunku 3:2.

W ten sposób pierwsze miejsce w turnieju oraz puchar na własność zdobywa Barcelona przed Niceą i Juventusem.

Gdy już mówimy o piłce nożnej wspomnijmy, że francuska drużyna amatorska, która mimo wielkich trudności związanych z podróżą do Helsinek pojeździe chyba na Olimpiadę, gdzie w pierwszym meczu ma spotkać się z Polską, pokonała reprezentację olimpijską wysp holenderskich (Antyle).

LEKKOATLETYKA

Rozegrane na stadionie olimpijskim w Colombes mistrzostwa lekkoatletyczne Francji nie dały spodziewanych wyników. Na usprawiedliwienie zawodników trzeba zaznaczyć, że mistrzostwa odbyły się w piekielnym upale.

Jedynie siedmiu zawodników obroniło tytuł mistrzowski. Są to Bonno, który wygrał 100 m. w czasie 10"10, El Mabrouk, zwycięzca 1.500 m. w czasie 3'49"4, dwukrotny zwycięzca Mimoun na 5 km. z czasem 14'30" i na 10 km. w czasie 30'54"5. W czasie tego ostatniego biegu Mimoun poprawił rekord francuski na cztery mile (6.436 m.) z czasem 19'31". Po raz drugi mistrzami zostali również: w skoku wdal Faucher wyłikiem 7,34 m., w trójskoku M'Baye Malik wyni-

klem 14,80 m. i w rzucie dyskiem Maissant — 46,66 m.

Dwa mistrzostwa zdobył specjalista od dziesięcioboju i nadzieja francuska na Olimpiadę Heinrich, który zdobył pierwsze miejsce w skoku o tyczce, skacząc 4 m., jak i w biegu na 100 m. przez płotki, z czasem 14"7. Poza tym Heinrich brał udział w skoku wzwyż, w skoku wdal uzyskał drugie miejsce, skacząc 7,13 m., a w rzucie dyskiem — rzut 43,36 m.

W biegu na 200 m. pierwsze miejsce zdobył Bally — 21"8, na 400 m. Camus — 47"8, na 800 m. Dijan — 1'53"3, na 400 m. przez płotki Bart — 53"6", na 3.000 m. z przeszkodami Prati, a w maratonie Billas.

W oszczepie pierwsze miejsce zajął Bresciani, rzutem 55,77 m. przed Szejm — 55,47 m., w pchnięciu kulą mistrzostwo zdobył Guiller — rzutem 15,25 m. W młocie pierwszy był Osterlegrain — 52,84 m., przed Legrain — 49,93 m. W skoku wzwyż pierwsze miejsce zdobył Damitio, skacząc 1,96 m. przy pierwszej próbie a strażak lokko poprzeczke na wysokości 2 m.

KOLARSTWO

Tour de France nie przeszkadza, że we Francji odbywają się liczne imprezy kolarskie. Między innymi wyścig Paryż - Sancerre, na przeszlazni 190 km., wygrał Depardieu. Komar zajął trzecie miejsce, przejeżdżając na mecie o 2 minuty za zwycięzcą.

78 kolarzy wzięło udział w wyścigu Paryż - Vierzon. Wyścig ukończył tylko 17-tu. Pierwsze miejsce na trasie 208 km. zajął Gruber. SIBIN-SKI zajął dziesiąte miejsce.



Dowcipy Z BRODA
SPRAWIEDLIWA
— Zerwałam z narzeczonym. Przeł-
tał mi się podobac.
— Odesłałaś mu pierścionek?
— Dlaczego? Przecież pierścionek
nie przestał mi się podobac.

Cennik ogłoszeń

Gena ogłoszenia w dziale ogłoszeń wynosi — 250 fr. za 1 linijkę szerokości 1 linijki.
Za ogłoszenie powtórzone bez zmian trzykrotnie — 80 proc. zmniejszenia.
Za ogłoszenie powtórzone co najmniej 6-tykrotnie — 50 proc. zmniejszenia.
Ogłoszenia drobne — 150 fr. ogł-wiersza
ZA TIESEC OGLOSZEN
REDAKCJA NIE ODPOWIADA

Prenumerata we Francji

Miesięcznie: 280 fr.
Kwartalnie: 840 fr.
Półrocznie: 1.600 fr.

Gerant Directeur: Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO”

POLNOČNA FRANCJA: Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GRAB, 52, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).

WIELKA BRITANIA I IRLANDIA: „Słowo Polskie”, 150, Earl's Court Rd, London S. W. 5.
Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.

Prenumerata: miesięcznie — 1,25\$, kwartalnie — 3,50\$, półrocz. — 6,50\$.

NIEMCY: Czesław Iarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2.
Prenumerata: miesięcznie 4,00DM., kwartalnie 11,00 DM.

SZWAJCARIA: Ewa Chylewska, Rudezweg 6, Zurich 9.48.
Prenumerata: miesięcznie — 4,00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., półrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.

SZWECJA, NORWEGIA I DANIA: Bożystaw Kutowski, Angstratan 6, Lund.
Prenumerata: miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.

AUSTRIA: Kazimierz F. Knap, Salzburg 2, Maxggar Wolensiedlung Werksstr. 13/17.
Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S., półrocz. — 160 S.

HOLANDIA: B. Galas, Schorsmolenstraat, 9, Breda.
Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 15 centów.

KANADA: Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1, Montreal Que.
Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Tragiczny koniec śmiałka

W londyńskim Luna Parku po pisał się człowiek-pochodnia podziwiany każdego wieczora przez tysiące widzów. Rzucił się on z wieży o wysokości 30 metrów do basenu z wodą, płonąc nierzeczywiście pochodnia. Popis nazywano «skokiem śmierci».

S. Bunds, wysportowany Anglik o atletycznej budowie powoli wchodził po drabinie na mały pomost i czekał w świetle reflektorów na odgłos bębna, potem wchodził na mały pomost i tu zapalał paliwo, którym był obłany. W tej samej chwili rzucał się on z pomostu do małego basenu z wodą. Widzowie zamierzali w bezruchu, kobiety częściej dostawały spazmów, oglądając krew mrozącego widok palącego się człowieka, który wolno spadał do basenu, zanurzał się w nim i za chwilę wychodził z niego z uśmiechem na ustach, składając dworny ukłon podziękowania tym, którzy przyszli go podziwiać.

Londyn nie widział jeszcze tak imponującego i przejmującego zarazem widowiska. Bunds wyko-

nywał swój skok śmierci każdego wieczoru i powtarzał go kilkanaście razy. Popis budził tym większe zainteresowanie, że basen z wodą jest bardzo mały i wody w nim niewiele. Ludzie zachodzili w głowę jak to się dzieje, że akrobata nie rozbije sobie głowy? Okazało się jednak, że w wodzie umieszczona jest mocno napięta siatka z płótna, która łagodzi siłę uderzenia.

Aż pewnego wieczora człowiek pochodnia nie trafił do zbiornika z wodą lecz uderzył głową o jego krawędź. Straszny widok palącego się i jęczącego z bólu człowieka zmieształ się z okrzykami przerażenia widzów. W tej chwili kierownik widowiska rozkazał orkiestrze, by zagrała skoczno go marsza. Lecz nikt z widzów nie słuchał muzyki, bo człowiek pochodnia z pogruchołanymi kośćmi i rozbitą głową — nie żył. Widzowie w miejscie oklasków cicho skłonili głowy i w milczeniu opuścili miejsce triumfu i śmierci człowieka, długo wspominając straszny wypadek.

SMUTNA HISTORIA

Ostatnio stanął przed sądem w Paryżu 22-letni Henri le Lyonnais i został skazany na 12 lat więzienia. Młody ten człowiek z zamożnej rodziny zasnął w ciągu całego swego krótkiego życia tylko 8 miesięcy wolności. Do 14-tego roku życia przebywał w domu swych rodziców, lecz stałe jego ucieczki zmusiły ojca do oddania go do domu dla nerwowo chorych. Od tej chwili, chłopak jeździł z jednego sanatorium do drugiego, uciekając ciągle i kradnąc przy sposobności.

Po śmierci ojca, matka Henryka oświadczyła, że nie chce mieć z nim nic wspólnego i pomimo olbrzymiego majątku odmówiła wszelkiej pomocy synowi. Ostatnio młody człowiek zbiegł z domu dla nerwowo chorych, w którym się znajdował i zjawił się u młodej panny X, znajomej z lat dziecińczych. Dziewczyna

postanowiła mu pomóc i znaleźć jakąś pracę, lecz w chwili gdy udala się do sąsiedniego pokoju by zatelefonować, gość schwył kasełkę z biżuterią i próbował ułotnić się. Panna X oburzona jego zachowaniem, spłizkowała go i oddała w ręce policji.

WYPADKI DNIA

DZIELNA DZIEWCZYNA RATUJE BRATA

Czternastoletnia dziewczynka bawiła się wraz z bratem i innymi dziećmi nad brzegiem rzeki Gravelines w okolicach Lille. W pewnej chwili jej 9-letni braciszek pośliznął się i wpadł do rzeki. Odważna siostra, która zupełnie nie umiała pływać rzuciła się do wody i ciągnąc brata za włosy wydobyła go na brzeg.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW

Dwa odrzutowe pospolicowe „F-8F” zderzyły się w powietrzu nad miejscowością Courdemanges. Odgłos wypadku uszymano z promieniu 10 kilometrów. Ekipy ratownicze, które natychmiast przybyły na miejsce wypadku odnalazły w odległości jednego kilometra od miejscowości zderzonego samolot z trupem pilota przywiązano do siedzenia i w pobliżu kociuła Courdemanges drugą maszynę zupełnie zwioloną wraz z pilotem.

GRANAT WYBUCHŁ W SINGIERNI

Do złanej cukierni w Cukierni przyszedł jakiś usmiechnięty jegomość, położył jakąś paczkę na jednym ze stołów i ukloniwszy się wyszedł. Za chwilę nastąpił wybuch i na obecnych posypały się odłamki tyunku i szkła. Parę osób zostało rannych, między innymi czterech marynarzy amerykańskich, którzy przyjechali z Korei, by spędzić urlop w mieście. Przeprowadzone dochodzenie wykazały, że granat przeznaczony był dla jakiegoś Chincego, który jednak wyszedł przed wybuchem z cukierni.

LAWINA ZABIJA DWÓCH ALPINISTÓW

Dwóch alpinistów szwajcarskich A. Tewelder i A. Schmutz, w wieku lat 55 i 34 zamieszkałych w Zermatt, urządzili wycieczkę na szczyt Monte Rosa. Gdy się wspiniali w okolicy Masegnana przysypała ich lawina i pogrzebała ich na miejscu.

FALSYWY APELE O POMOC

Niejaki N. Noyley posiadał mały aparat radiowy nadawczy i wyjeżdżając ludźmi na morze w pobliżu wybrzeża holenderskiego nadawał z różnych miejsc wzwania S.O.S. z prośbą o pomoc. W chwili kiedy zjawiały się statki ratownicze nigdy zagrożonego nie mogły znaleźć, a sprawa głupich i złośliwych figli przypływał się z daleka ich akcji. Po kilkunastu fałszywych wzwaniach o pomoc udało się odnaleźć sprawcę i unieszkodliwić, umieszczając go za kratkami. Oświadczył on, i bawilo go to, że chciał stwierdzić w jakim czasie statki ratownicze znajdują się na miejscu zezkomego wypadku.

NAPAD W POCIĄGU

W pociągu pospiesznym biegnącym z Duesseldorfu do Sztutgartu znajdowała się w pustym przedziale 19-letnia Niemka. Gdy zdzremnęła się, znużona podróżą, wtargnął do przedziału jakiś nieznany osobnik, który usiłował wyrzucić ją z pociągu, bijąc butem po głowie. Młoda dziewczyna broniła się jednak dzielnie i głosno wołała o pomoc. Napastnik poeignął za sygnał bezpieczeństwa, zatrzymał pociąg i korzystając z zamieszania zbiegł. Policja wszczęła dochodzenie i stwierdziła, że podobny osobnik wtargnął do najbliższego koszarowca, gdzie układał rower i ułotnił się.

PAN FIOLEK SZUKA SZCZĘŚCIA

LEPIJ POZNO NIZ NIGDY...
Copyright by Opera Mundi

